

Zgr.24.12.2022r. Marian - Absolutna wszechwładza Boga we wszystkich i we wszystkim. cz.2

Zgr.24.12.2022r. Marian - Absolutna wszechwładza Boga we wszystkich i we wszystkim. cz.2

Niech dobry Bóg prowadzi nas poprzez wspaniałości Swojej chwały jak i też poprzez świadomość naszej upadłości w taki sposób, żeby ta upadłość nie powodowała w nas przerażenia i ucieczki przed Bogiem, ale by powodowała wielką świadomość jak bardzo Go potrzebujemy w swoim codziennym życiu. Nawet nie wyobrażasz sobie jak jesteś wywyższonym człowiekiem, że możesz słuchać Słowa Bożego. Tak jak naród Izraelski, który został wywyższony, aby mógł słuchać Boga. A to jest zaprawdę najwyższy zaszczyt jaki spotkał nas, aby Słowo Boże mogło do nas docierać abyśmy mogli oglądać w swoim osobistym doświadczeniu to, co Słowo Boże z nami czyni.

Widzicie Bóg kiedy wyprowadził Izraela z niewoli egipskiej, powiedział im, żeby oni zawsze o tym pamiętali, żeby wpajali to w swoich synów, a synowie w swoich synów, że jako naród żyli w niewoli uciemiężeni przez faraona i jego lud, a Bóg upominał się o nich i wyprowadził ich z niewoli dając im przestrzeń do wspaniałego życia z Bogiem, żeby zawsze o tym mówili, o tym pamiętali, żeby pokolenie za pokoleniem mogło powiedzieć: Zaprawdę byliśmy niewolnikami i wyzwolił nas Bóg z tej niewoli, abyśmy żyli na wolności; żeby zawsze pamiętali o Bogu, który przyszedł po nich, aby się o nich upomnieć i że to że oni są teraz poza Egiptem nie jest wynikiem ich siły ani mocy, ale mocarnego ramienia Boga, który po nich tam przyszedł, aby ich stamtąd wyprowadzić, aby byli wdzięczni Bogu nieustannie za to, że nie muszą już jakiś tam pragnień faraona wypełniać, ale mogą wypełniać pragnienia Boga Wszechmogącego, który ich miłuje, który chce ich dobra, aby zawsze mówili swoim synom: jakże drogocennym dla nas jest to, że jesteśmy tymi, którzy są dziećmi Abrahama Bóg dał obietnicę ojcu naszemu Abrahamowi, że chociaż będziemy w niewoli przez tyle lat jednakże On wyprowadzi nas z tej niewoli, abyśmy rozkoszowali się wolnością. I to jest tak potrzebne i dzisiaj. Wielu ludzi dzisiaj nie wspomina tego, wielu wspomina może przeszłe doświadczenia, ale z nostalgią i z pragnieniem, aby jeszcze w nich się kosztować, rozkoszować. A mało wspominają z rozkoszą i radością to, co uczynił Bóg, aby w Bogu się rozkoszować. Wielu tak czyni wraca do starego i tam znajduje swoje znowuż upragnione ogórki, czosnek, swoje zadowolenia, swoje życie w niewoli u diabła i cieszą się, że diabeł ich karmi tym co nie jest w stanie ich ducha poruszyć, cokolwiek w kierunku Boga. Ale wielu jest też takich, którzy kiedy wracają pamięcią do tamtych dni, do starego życia, to nie wspominają ich z nostalgią, ani z jakimś myśleniem, że fajnie się wtedy żyło, są zasmuceni i zawstydzeni, że żyliśmy bez Boga na świecie i że przyszedł do nas Bóg i upominał się o nas. I doznajemy jaki jest wspaniały Bóg, jak chwalebne jest Jego działanie. Jesteśmy poruszeni nieustannie tym, że Bóg wyrwał nas z tego miejsca zaciemnienia, żebyśmy mogli żyć na wolności i żebyśmy nigdy tej wolności nie zamienili z powrotem w niewolę, byśmy nigdy nie wracali do życia niewolników, ale byśmy umieli żyć z Bogiem na wolności poznając coraz więcej życie na wolności, wspaniałe życie z Bogiem, gdzie Jezus może być w każdym z nas, łączyć nasz Sobą w jedno ciało. A więc niewola i świadomość niewoli, musiała pozostać w tym narodzie nie jako wspomnienie dobra jakiegoś, tylko jako wspomnienie tego zła, bo przecież krzyczeli wtedy do Boga. Bóg mówi: Usłyszałem ich krzyk, ich biedne wołania, któż nas wybawi z tej niewoli egipskiej. I Bóg mówi: Wejrzałem na to i posyłam cię Mojżeszu, idź wyprowadź

mój lud z niewoli. Piękne słowa: idź i wyprowadź mój lud. Jak? Przecież Mojżesz mógł pójść i wziąć, dobra idziemy, wychodzimy z Egiptu, przecież faraon by ich od razu tam poustawiał. Ale Bóg posłał Mojżesza, aby wyprowadził Izraela. I Bóg stanął i sam faraon raz, drugi, a potem już całkiem zdecydowanie mówi: Idźcie, idźcie stąd weźcie wszystko, co chcecie i wyjdźcie stąd. Tak Bóg mocarną ręką ucisnął faraona i jego wojsko, a potem zgubione zostało w morzu, które chcieli przebyć razem z Bożym ludem, a przecież Bóg ich nie wywołał stamtąd a więc morze się zamknęło.

Mamy mieć świadomość tego, co Bóg uczynił. Pamiętaj bracie i siostró, gdy ginie świadomość, ginie też prawdziwe życie. Dlatego nieustannie przypominać sobie z czego Bóg nas wyrwał, nie w formie jakiegoś takiego udrażniania się, ale w formie uświadomienia sobie: gdyby nie Bóg, dzisiaj siedziałbym tam i robiłbym te rzeczy. Gdyby nie Bóg nie byłbym w stanie pojąć, że życie ma naprawdę sens. Wspaniale jest uwielbiać Boga za to, co On dla nas uczynił mając świadomość jak żyliśmy bez Boga na świecie. Wielu ludzi nie ma pełnego uświadomienia sobie jak żyli w niewoli i dlatego do dzisiaj jeszcze siedzą w niewoli, chociaż wierzą w Jezusa, siedzą w niewoli, bo nie rozprawili się z swoim niewolniczym dziedzictwem, nie uznali tego czasu za czas życia w niewoli. I gdy wracają z powrotem w to, co robili tam, nie nazywają tego niewolą, nazywają swobodą poruszania się, jestem, mam prawo do swoich decyzji. To nie jest wolność, to jest nadal niewola, jeżeli masz prawo do swoich decyzji. Tak właśnie postępują niewolnicy, mają prawo do swoich decyzji. A jak postępował wolny Chrystus? Ojciec miał prawo do Swoich decyzji, to jest wolność, prawdziwa wolność, to Ojciec ma prawo do decydowania, a dzieci się słuchają niebiańskiego Ojca we wszystkim. To jest wolność i żaden diabeł i żadne jego pokuszenia nie są w stanie zatrzymać Boże dzieci w tym, aby wypełniały wolę Ojca. To jest wolność.

Jeżeli będziesz w miarę mile wspominać swoją przeszłość, to nigdy nie wyrwiesz się, nigdy nie zakończysz tej przeszłości w swoim codziennym życiu. Pamiętajcie, że Izraelici wspominali czosnek, ogórki, a nie wspominali, że ich dzieci były tam zabijane, synowie byli zabijani, że byli udrażniani, że byli do niewolniczej pracy zmuszani. Tego nie wspominali, co? Po co to wspominać? Ogórki, czosnek, jakieś tam przysmaki, czy inne rzeczy. Ale wszak to niewolnicy jedli, to nie było tak, że mogli jeść jako wolni ludzie to. Potem mogli jeść to przecież na terenie, który Bóg dał im jako wolni ludzie, szczęśliwi, wolni ludzie. Ale wtedy jedli i nie musieli się słuchać Boga, co? Ale musieli się słuchać faraona, ale faraon to był jak oni. A więc łatwiej było faraona się słuchać, bo nie wymagał od nich świętości, mogli kłamać, kraść, bić się, faraon od nich nie wymagał czegoś innego. A Bóg chciał, aby się miłowali nawzajem i już to nie pasowało.

Czy ty się rozprawiłeś ze swoją przeszłością? Czy ty się rozprawiłaś ze swoją przeszłością? I postawiony został krzyż między twoją przeszłością, a tobą. Czy to już masz dzisiaj też? Bo jeżeli nie, to nie możesz kosztować z dobrodziejstw Bożych tak jak może kosztować wolny człowiek i nie znasz Boga tak jak powinien znać Go wolny człowiek. Nieustannie to stare przeszkadza, zaślepia, zagłusza, oddziela, zamyka przed źródłem Bożej miłości. Dlatego Jezus mówił: jeśli nie znienawidzisz nie możesz pójść za Nim, bo wtedy nie wydasz tego na krzyż, będziesz pilnować tego swojego 'ja' i ono będzie cię niszczyć ale ty będziesz je i tak pilnować, bo będziesz niewolnikiem swego 'ja', a więc nie umiesz się z tego wydostać. Wielu wierzących ludzi jest z powrotem w Egipcie, nie umieją się z tego wydostać, z powrotem w swoich grzechach.

Psalm 115, wiersz 3:

„Bóg nasz jest w niebie, Czyni wszystko, co zechce.”

Czyni wszystko co zechce. Jakie piękne, trędotaty przychodzi, Panie, jeśli chcesz możesz mnie uzdrowić. I Jezus odpowiada: Chcę, bądź zdrowy. Bóg czyni wszystko, co zechce, jest całkowicie wolny, by zawsze czynić to, co zechce, nigdy nie jest skrzepowany w żaden sposób. On decyduje o wszystkim. Tak samo w Psalmie 135, wiersz 6:

„Pan czyni wszystko, co zechce, na niebie i na ziemi, W morzach i we wszystkich głębinach.”

Pan czyni wszędzie wszystko co On chce. Rozumiecie, to jest coś z czym Bóg bardzo chce się rozprawić w nas ludziach. To jest poczucie własnej wartości, to jest budowane w świecie, poczucie własnej wartości jest budowane, żeby człowiek miał pewność, był zdecydowany, żeby miał poczucie, że jest ważnym człowiekiem i zdobędzie, jakieś tu cele osiągnie, ale przecież ten człowiek dojdzie do śmierci i zginie w gehennie. Ale diabeł nasacza człowieka poczuciem tego, że ma siłę potrafi to zrobić, tamto itd., itd. Podczas gdy Bóg mówi, że beze Mnie zginiesz. Kiedy potrzebujesz Boga we wszystkim, wtedy jest dobrze. W niewolnikach swoich diabeł wyrabia to, nie potrzeba ci Boga, dasz sobie radę. I żyją tak ludzie bez Boga nadal, chociaż wierzący dają sobie radę, tak? Ale co z tego, że sobie dają radę skoro nie widać w tym to, co zamierzył Bóg osiągnąć w człowieku posyłając Swego Syna.

Czy Bóg chce dzisiaj wobec mnie, żebym był podobny do jego Syna? Czy Bóg chce dzisiaj wobec ciebie, żebyś był podobny czy była podobna do Jego Syna? Czy Bóg chce to wobec ciebie dzisiaj? Czy Bóg ma otwartą przestrzeń dla Siebie do ciebie, do twojego dzisiaj życia? Żeby pracować nad tobą w tym kierunku? To jest najważniejsze dla ciebie. Nie ważne ile masz znajomości, ilu ludzi może za tobą stanąć, czy przeciwko tobie, tylko czy Bóg dzisiaj jest zainteresowany tobą, by Boże dzieło mogło się w tobie wykonywać?

Bóg pokornym łaskę okazuje, pysznym się przeciwstawia. Widzicie pycha to jest to jest coś co trzyma człowieka nawet wierzącego i ten człowiek sobie sprzeciwia się Bogu i temu, co Bóg mówi uznając, że sam wie lepiej, czy sama wie lepiej jak żyć na tej ziemi. Tak wielu wierzących żyje naprawdę, tak żyją na ziemi, wiedzą lepiej od Boga jak żyć i dlatego tak żyją. Nie mają poczucia wstydu ani skrzepowania żyjąc w ten sposób, bo im się wydaje, że żyją dobrze. Ale czy my jako grzesznicy mieliśmy świadomość, że żyjemy tak bardzo źle? Nie, widzieliśmy wielu gorszych: ja nie jestem jak ten, czy ja nie jestem jak tamta. I to stare niewolnictwo przemieszcza się i przechodzi do wierzących ludzi i dalej się tak oceniają: ja nie jestem jak tamta, ja nie jestem jak tamten, nie jest ze mną tak źle jeszcze. Ale co to jest?

Mówiliśmy o Bogu, który decyduje o wszystkim. Czy On może decydować o wszystkim dzisiaj w moim życiu? W twoim życiu? Czy Bóg jest twoim Bogiem? To jest sprawa najważniejsza. Widzicie, wielu się nawraca, ale nie ustępują Bogu, żeby był w pełni Bogiem, oni określają w jaki sposób będą funkcjonować, a więc Bóg nie może zrobić w nich tego co chce, bo oni, bo oni Mu się sprzeciwiają. Ich życie jest takie jakie jest. Bóg czyni wspaniałe dzieła. Bóg mówi: Moje ręce nie są zbyt krótkie, żeby ci pomóc, lecz twój grzech oddziela ciebie ode Mnie i nie otrzymujesz tego, co mógłbyś otrzymać, czy mogła otrzymać, gdybyś usunął czy usunęła ten grzech. Co to za grzech? Nieposłuszeństwo. Czytasz Biblię i jesteś nieposłusznym Bogu, nieposłuszną Bogu jesteś, bo Bóg mówi, a ty nie czynisz tego. To jest nieposłuszeństwo, nie możesz być posłusznym czy posłuszną, bo nie rozprawiłeś się ze swoim

niewolniczym stanem, czy nie rozprawiłaś, nadal żyjesz w niewolniczy sposób, skrepowany ciałem, skrepowana ciałem, nadal to, co osiągnęło ciało w grzechu nadal ciebie krępuje i nie pozwala ci żyć na wolności, nadal nie możesz żyć swobodnie jak Bóg chce, bo to ciało wstydzi się być posłuszne Bogu. Co ludzie powiedzą? A co Bóg powie, to nie jest ważne? Widzicie jak wygląda stan niewolniczy człowieka? Bardziej jest ważne co ludzie powiedzą, niż to co powie Bóg. A wolność? Nie ważne co ludzie powiedzą, ważne co mówi Bóg. To jest wolność. Moi kochani, to jest wyzbyć się wszystkiego, co zepsute, co skażone i znaleźć to miejsce, w którym Bóg ma ciebie dla siebie i może pracować nad tobą w Swoj potężny, święty sposób.

Bóg dał zakon, wspaniałe prawo, czy znamy jakiegoś człowieka, który wypełnił to prawo, urodzonego z matki i ojca fizycznie? Ani jeden. Pomyślcie sobie, ani jeden człowiek, wszyscy zgrzeszyli. Powiedzielibyśmy: przecież to prawo nie jest jakieś nie wiadomo jakie. Adam i Ewa mieli tylko nie jeść z tego drzewa, nic więcej, wszystko im było wolno, tylko jednego nie wolno im było, dla ich dobra. A więc jaki jest człowiek? Czy ty sobie cenisz tego człowieka i uważasz, że ten człowiek da sobie radę, że ten człowiek dojdzie do końca swoich dni i może spodziewać się w wieczności z Bogiem? Człowiek, który zawiódł? Człowiek, który jest naczyniem, w którym nie ma piękna Chrystusa, jest zepsuta religijność, zepsute człowieczeństwo? Czy ten człowiek może wejść do wieczności? Dlaczego Bóg pokazał to w ten sposób, dał prawo? Nie kradnij - wydawałoby by się czy to jest tak trudno nie kraść? Nie kłam, nie pożądaj, odpoczywaj, nie czyni sobie żadnej podobizny, czcij ojca i matkę. Dlaczego takie proste prawo nikt nie był w stanie wykonać? Bo grzech zamieszkał w ciele, a grzech to sprzeciw.

Gdy spojrzysz na kres swoich dni, na ostatnie tchnienie swego życia i ocenisz co najbardziej liczy się w tym ostatnim tchnieniu, to nie to ile ciała pozwoliłeś żyć, czy pozwoliłaś żyć, ale ile Bóg mógł uczynić w tobie. To będzie najważniejsze. Czy już nie według ciała, ale według Boga żyłeś czy żyłaś. A więc Bóg ma Swoj plan i zamiysł, jeżeli poddał nas w niewolę grzechu, to po to, żebyśmy nienawidzili tego miejsca, nie żebyśmy dalej przepychali to miejsce nawet między wierzącymi ludźmi, dalej pchali wózek samowoli, wózek życia po swojemu, czynienia dobra ale według swojego sposobu mniemania. Jednak, żeby było tak jak ja chcę. A Bóg mówi, że On chce tak jak On chce. Co jest ważniejsze?

Widzicie, gdybyśmy byli w stanie dzisiaj wszyscy ustąpić Bogu, to byśmy mieli wspaniałą ucztę tutaj. My jako naczynia napełnieni miłością do Boga i do siebie nawzajem, świętością i uczciwością i prawością wobec siebie, mamy wspaniałą ucztę tutaj. Wszystkie rozmowy niebo by z chęcią słuchało, o czym byśmy my dzisiaj tutaj rozmawiali. Ale z powodu tego, że są ci, którzy nie rozprawili się ze swoim stanem niewolnictwa do dzisiaj noszą kajdany, do dzisiaj nie mogą żyć w tej miłości, w tej prawości, w tej świętości. A w sumie mogliby, od czego to zależy? Od uznania swego sposobu myślenia, mówienia i życia, za bezbożny.

Pamiętacie to z Księgi Izajasza: Słowa Moje, to nie wasze słowa, drogi Moje, to nie wasze drogi. Czyny Moje, to nie wasze czyny. A więc Bóg jest wspaniały. Jeżeli poddał nas w niewolę, to po to, byśmy ją znienawidzili, znienawidź swoją niewolę. Powinniśmy często rozmawiać ze sobą o tym, co Bóg uczynił, gdy nas wyprowadzał z niewoli, żeby sobie to przypominać i mówić: Boże zaprawdę jesteś wspaniałym Bogiem i żeby było widać, że my nie mówimy: To be; ale tak myślimy, żeby tylko nam to nie zabrano, że naprawdę uznajemy, że to było straszne życie, życie bez Boga, straszne życie. I nie chcemy tego życia między wierzącymi ludźmi, chcemy innego życia i to życie jest dla nas o wiele droższe.

A więc Bóg może czynić co zechce i On czyni co zechce. Ile to ci mówi o uniżeniu twoim i moim wobec Boga? Nawet odrobinka pychy już stawia nas w rzędzie buntowników. Skoro może człowiek pysznie mniemać, że może robić co chce wbrew temu, co mówi Bóg, to stawia cię w rzędzie bezbożników. Czy

Jezus kiedykolwiek zrobił co chciał? Zawsze chciał to, co Ojciec chce.

Rozumiecie, niewolnictwo: musisz czynić to, co chce diabeł; wolność: czynisz to, co chce Ojciec w niebie. Czy chcesz żyć na wolności? To, co mówię dzisiaj, to tylko ma rozjaśnić pewien teren, żebyś mógł sprawdzić, czy mogła sprawdzić czy ty masz takie wspaniałe pragnienie żyć na takiej wolności, gdzie wszystko jest z Boga? Czy nie zginęło to pragnienie i nie zamieniło się: ja nie jestem taki zły, ja nie jestem taka zła? Czy przypadkiem to nie ty teraz określasz jak powinno twoje życie wyglądać? Jeżeli tak to jest to z powrotem niewola, opieranie się na ciele jest przekleństwem. A więc Bóg czyni co chce i to jest drogocenne. Kiedy my unizymy się przed Bogiem, On zobaczy.

Pamiętacie, nie raz w Biblii czytacie, nawet ten ohydny król Manasses, taki który tyle zła zrobił. Takiego złego nie było, a gdy się ukorzył, naprawdę się ukorzył tam w tym więzieniu, Bóg zobaczywszy to uruchomił ludzi, którzy go tam trzymali w więzieniu i oni go wypuścili i on mógł wrócić z powrotem i być z powrotem królem w Izraelu. Bóg chciał dać mu szansę i dał mu ją widząc, że człowiek ten rozumie, że czynił ohydne rzeczy, złe rzeczy i zrobił wiele złych rzeczy w tym miejscu, do którego teraz nie ma dostępu. I Bóg wejrzał na to i powiedział: Dobra, daję ci możliwość wrócić, zrób z tym porządek. I wróciwszy zaczął robić z tym porządek. I dla mnie i dla ciebie, to jest bardzo ważne, żebyśmy nieustannie mieli tą świadomość, nie dlatego wyszliśmy ze świata, by w tym świecie dalej się grzebać, ale wyszliśmy ze świata, żeby już nie grzebać się w świecie, ale żyć na przestrzeni Królestwa Bożego, tam gdzie jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym, żeby wszyscy bracia i siostry byli jedno razem byśmy byli zespoleni, złączeni dzięki Bogu w jednym Chrystusie, by wypełniało się pragnienie Boga w tobie i we mnie.

Zobacz, co dzieje się z ludźmi, ludzie są jakby nie dopasowani. Dlaczego nie mogą się dopasować ludzie? Dlatego, że ludzie myślą po swojemu. Kto może nas dopasować? Tylko Bóg, usuwając z nas to, co przeszkadza, aby napęłniać nas tym, co jest Jemu bliskie. On może to uczynić, On jest Wszechmogący. A więc zakon nie był w stanie sprawić, żebyśmy byli uczciwi wobec siebie, nawet wiedząc, że to Bóg powiedział. Powiedz mi ile łamiesz słów Chrystusa codziennie? Łamiesz je codziennie i nie masz poczucia wstydu, że je łamiesz. To jest wynik tego, że człowiek naprawdę nie uważa swego starego życia za przekłętą, za złe. Dlatego jest w stanie te piękne słowa Chrystusa minąć, bo nie umie żyć nimi. Wszystko za krótkie żeby tak żyć, ale wynik jest taki dlatego, że człowiek nie słucha, co Jezus mówi. Jeśli się nie wyprzesz siebie, a więc nie zrobisz prawdziwego rozliczenia ze swoim życiem i nie przyjmiesz śmierci tego swojego życia na krzyżu, wtedy nie będziesz mógł czy mogła pójść za Jezusem, by Go naśladować. Ale gdy to się stanie, możesz, wszystko staje się możliwe, możesz żyć w czystości, w chwale Chrystusa.

A więc kiedy dowiadujemy się o tym, że Bóg mówi: Nie po to was trzymałem w niewoli, żebyście później z powrotem wracali do niej. Mówi: Tą drogą, którą wyszedłeś z Egiptu, nigdy więcej nie wrócisz, nie wracaj nigdy, bo zginiesz. Bóg czyni Swoje dzieło tu na tej ziemi. Skoro zakon, wspaniały zakon nie był na tyle wystarczający, żeby zmienić nas ludzi, skoro najlepsi z ludzi nawet okazywali się nie wystarczający, żeby idąc za nimi nie napotkać czegoś.

Ślad każdego człowieka w sumie prowadzi na krzyż. Niektórzy zrozumieli to w czasie swojego życia i Bóg stał się dla nich najważniejszy. To byli sprawiedliwi ze Starego Testamentu już, którzy zobaczyli jedyną nadzieję w Bogu i nie pomylili się. Bóg okazywał się ich przyjacielem, miłującym Bogiem i Bóg wskazywał im na ofiarę Chrystusa Jezusa już tam w Starym Testamencie, żeby oni zobaczyli nadzieję, że trwając tak w Bogu jest dla nich nadzieja i tą nadzieją jest umiłowany Syn, Jezus Chrystus.

Prorok Habakuk 1 rozdział, od 1 wiersza:

„Wyrocznia, którą prorok Habakuk otrzymał w widzeniu. Dokądże, Panie, będę wołał o pomoc, a Ty nie wysłuchasz? Jak długo będę krzychał: Pomocy! a Ty nie wybawisz? Dlaczego dopuszczasz, bym patrzył na złość i spoglądał na bezprawie? Ucisk i przemoc dzieją się na moich oczach, panuje spór i zwada? Dlatego zamiera prawo, a sprawiedliwość nie wychodzi na jaw, gdyż bezbożny osacza sprawiedliwego, i tak prawo bywa łamane. Spójrzcie na narody i zobaczcie, patrzcie ze zdumieniem i trwogą! Bo za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, gdy wam ktoś o nim będzie opowiadał.”

I 2 rozdział, od 1 wiersza:

„Muszę stanąć na mym posterunku, udać się na basztę; muszę wypatrywać i baczyć, co mi powie, co odpowie na moją skargę. I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to, co widziałeś, i wyryj to na tablicach, aby to można szybko przeczytać. Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się. Oto człowiek niesprawiedliwy nie zazna spokoju duszy, ale sprawiedliwy z wiary żyć będzie.”

I wykonało się, już i Abraham został usprawiedliwiony przez uwierzenie Bogu, już i Abel uwierzył Bogu i inni. I chociaż Go nie widzieli, żyli tak jakby Go widzieli. Stał się dla nich najważniejszy i decyzje i wybory były: Boże, ratuj, pośród tych bezbożnych ratuj. Moje oczy widzą tyle zła, lecz Ty mnie uratuj, Boże, przeprowadź mnie, pomóż mi nie skazić się tym złem, co dzień mam do czynienia ze złymi ludźmi, Boże, ratuj mnie, by nigdy to zło nie przeniknęło mnie z powrotem i bym znowu nie zaczął czynić czegoś złego. Boże jak ostoi się sprawiedliwy, kiedy fundament zostanie zburzony? Boże, ratuj i prowadź. Sprawiedliwy zdawał sobie sprawę, że żyje w strasznym miejscu i że dalej w tym ciele i stale potrzebuje Boga, żeby Go zachował przed tym złem, żeby to zło go nie przeniknęło. Widzimy, że nawet Dawid, który się tak troszczył w końcu to zło znienacka go zaatakowało i nie poradził sobie, czy inni. Ale dalej widzieli nadzieję w Bogu i Bóg okazał się pomocny im także w tym czasie. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

O co więc Bogu chodzi jeżeli przepowiada już przez proroka coś tak pewnego, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. To jest właśnie ta drogocенność. Ludzie mówią, że wierzą ale gdy spytasz się: w co wierzą? Mówią: No, w Jezusa Chrystusa. A czy naprawdę? Jak można rozpoznać wiarę w Jezusa Chrystusa? Chrystus przez tą wiarę mieszka w tym człowieku i człowiek żyje już dzięki Chrystusowi. To jest wiara w Jezusa Chrystusa. Wszystko inne jest wiarą w domyślnego Jezusa Chrystusa, który zgadza się na życie po swojemu, swojego poddanego. Podczas gdy ten Jezus Chrystus nigdy się na to nie zgodzi, ponieważ On wie, że Bogu Ojcu posłuszeństwo jest miłsze od ofiary. I człowiek może składać modlitwy, jeszcze lepsze, bo teraz już oparte bardziej na chrześcijańskim przesłaniu, ale nadal żyć wbrew woli Bożej.

A więc Jezus chce uratować. Paweł kiedyś napisał: Obudź się, który śpisz. Do kogo on to napisał? Do wierzących ludzi: obudź się, który śpisz. I co się wtedy stanie? I zajaśnieje ci Chrystus. Wielu śpi myśląc sobie, że nie jest tak źle, a ja wam mówię, że to, co się dzisiaj dzieje, to jest wielkie odstępstwo od tego kim jest Bóg, kim jest Jego Syn, Jezus Chrystus. I wielu ludzi nie wierzy w Jezusa, nie idą za Jezusem, nie są zbawiani przez Jezusa, żyją po swojemu, żyją lepiej, powiedzmy niż żyje gdzieś tam w świecie

człowiek, który nigdy nie spotkał się z Jezusem, ale nie żyją tak, jak chce Bóg, nie żyją na wolności. Ciało nadal jest czymś ważnym.

1 List Piotra. Dlaczego mówimy tak dużo o tym, o tym niewolnictwie, bo wiecie, to jest ciężkie, mówi: Wbij im to w głowę, żeby oni zaczęli naprawdę to rozumieć, że żyli w straszny sposób w niewoli, bez Boga na świecie, że powinni już nigdy nie chcieć tak żyć, że powinni zawsze już chcieć żyć inaczej, piękniej dzięki Bogu, który stworzył przestrzeń nowego życia. By nigdy nie zgadzali się z tym, by żyć byle jak, by żyć jakoś tam lepiej, ale by zgadzali się z jednym: nie chcę żyć jakoś tam, chcę żyć wierząc w Jezusa Chrystusa, żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi na tej ziemi. To jest najważniejsze, by wpoić, by doprowadzić człowieka do tego, żeby człowiek powiedział: Nie zgadzam się na stare życie, nie zgadzam się na życie, że diabeł może mnie zawsze wziąć kiedy chce i ja będę robić co on chce. Nie zgadzam się na niewolę skoro przyszedł Wybawiciel, Odkupiciel. Wiecie ilu ludzi po kryjomu grzeszy, myślą, że Bóg nie widzi. Ich serce jest sercem niewolnika, niewolnicy, którzy muszą tam pójść, muszą, bo nie umieją żyć bez tego. A Jezus powiedział, żebyście nie umieli żyć beze Mnie, to jest najważniejsze. I co tu czytamy w tym 1 Liście Piotra, 1 rozdział, od 17 wiersza:

„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego,”

Mówiliśmy wczoraj o bojaźni, chodzi o takie czyste szacunek wobec Boga, bo ta bojaźń pokazuje ci potęgę Boga i ty masz szacunek do tego Boga taki, że nie myślisz nawet a czy ustąpić Bogu, ty już ustępujesz, bo masz taki szacunek do Boga. Znasz przez tą bojaźń Jego potęgę, Jego Majestat, Jego chwałę.

„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata,”

I czytamy Piotr ujawnia nam to, że Jezus Chrystus jako Baranek Boży był przeznaczony na ofiarę już przed założeniem świata. A więc wiemy, że Bóg wiedział o tym, co nastąpi, wiedział, co uczyni Adam i Ewa, wiedział, że przyjdzie anioł kłamstwa, ojciec kłamstwa, aby ich oszukać i zwieść. Już przed założeniem Bóg miał przygotowanego Chrystusa. Dlaczego? Dlatego, że to, co wcześniej stworzył tak jak wczoraj mówiliśmy, nie było doskonałe, to miało przyjść do doskonałości, ale żeby przyjść do doskonałości, to musiało zobaczyć, że bardzo dobre jest niewystarczające, musi być doskonałe.

A więc wszystko to, całe te wydarzenia, ta cała niemoc, te nasze złe życie, złe wybory, czynienie zła innym ludziom ma pomóc nam, aby przyjść do Jezusa z tymi swymi grzechami, z tym swoim ‘ja’. Do tego, który był przeznaczony na ofiarę już przed założeniem świata. Będziemy mówić o tym szerzej, ale głównie teraz myślę, na ten czas, to chodzi o to, żeby wbić, żeby uzmysłwić sobie. Wiecie, widzisz tylu wierzących, a oni mają poczucie, że są w porządku, ale oni nie żyją dzięki Jezusowi i to jest najbardziej perfidne

kłamstwo diabła. Tak zwieść ludzi z Biblią, żeby oni żyli po swojemu i uznawali, że są w porządku.

A więc perfidia kłamstwa diabła coraz bardziej sięga tego, aby zwieść o ile można nawet wybranych, żeby oni nie mieli tego świętego poczucia odebrania tego, że nie ma zbawienia poza Chrystusem, nie ma prawdziwego życia poza Chrystusem Jezusem, żeby byli wszyscy pewni, że dzięki Jezusowi tylko mogą żyć na tej ziemi naprawdę, tak jak żyć powinienem. Diabeł wysyła wielu ludzi do czynienia dobrych uczynków, naprawdę diabeł wysyła wielu ludzi do czynienia dobrych uczynków bez Chrystusa, bez życia Chrystusa w nich, żeby zdobywać innych ludzi na te dobre uczynki i żeby oni też myśleli, że chrześcijaństwo tak wygląda i nadal nie ma tam Chrystusa. Bóg nie po to pozwolił, żebyśmy trafili do niewoli, żebyśmy uciskani byli przez diabła, dręczeni, poniżani, wdeptywani w wymiociny własne, mający wiele różnych pretensji do innych ludzi, żebyśmy później robili to samo, jako ochrzczeni ludzie. Chrystus to jest uwolnienie, wyzwolenie.

Pamiętacie jak Paweł mówił: Tylko nie pobbłażajcie ciała, bo ciało was znowu sprowadzi do diabła. Wiercie w Tego Zbawiciela ponad wszystko. Był przed założeniem świata przeznaczony, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was. Objawiony został. Kiedy widzisz Chrystusa, widzisz to, co naprawdę chce mieć Bóg. Czy rozumiesz? Bóg chce naprawdę mieć Chrystusa. Mówimy o tym często. Chce mieć Chrystusa w tobie, we mnie. To jest Jego prawdziwy człowiek, drugi człowiek z nieba, który jest wystarczający, żeby zabrać Go na wieczność i niebo musiało przyjąć Tego człowieka, Jezusa Chrystusa, aż przyjdzie czas dla nas też. Chwała Bogu! A więc mamy nareszcie człowieka, który nigdy nie zgrzeszył. Co On dla nas znaczy, Chrystus? Wiecie, powinniśmy się Nim nawzajem błogosławić, obdarzać, życzyć sobie wszystkiego najlepszego. Kiedyś sobie Żydzi życzyli: następny rok w Jerozolimie; albo inne takie rzeczy, a my powinniśmy Chrystus, w Chrystusie, bracie, siostró. Chrystus jest najważniejszy, w Nim jest prawdziwe życie, w Nim jest nasza wzajemna miłość w Nim jest nasza uczciwość wobec siebie nawzajem, w Nim jest nasza prawdomówność, wszystko, co naprawdę cenne jest tylko w Nim. Jedyny, w którym możemy być uratowani. Dlatego tak szczególnie. Ale żeby w Nim szukać zbawienia trzeba wiedzieć jak żyliśmy bez Niego, by nigdy więcej, kiedy diabeł przyjdzie z tymi samymi rzeczami: a może? Aby nie było chwili wątpliwości, nie, nigdy, dość, nigdy nie stracę poczucia, że byłem nędzną kreaturą człowieczeństwa, żyjąc bez Boga na świecie i że prawdziwą wartość człowieka poznałem dopiero wtedy, kiedy Chrystus nappełnił moje wnętrze Sobą i ty tak samo. Kto nam się bardziej podoba? Czy ten upadły człowiek? Czy Chrystus, żyjący na wolności i czyniący tylko to, co chce Ojciec? Kogo bardziej miłujemy, upadłe człowieczeństwo, żeby tam grzebać się i szukać czegoś dobrego? Czy wywyższone człowieczeństwo, w którym jest wszystko doskonałe?

Widzicie, to wszystko, co się wydarzyło, to wydarzyło się po to, by wprowadzony został objawiony Zwycięzca, Syn Człowieczy, Jezus Chrystus. I aby wszyscy zobaczyli w Nim swoje życie. Po to tu jesteśmy. Nie wystarczy być trochę lepszym, tu nie chodzi o to, żeby być trochę lepszym, żeby na przykład no nie kłamię, czy coś, to nie wystarczy, bo gdzie indziej coś zrobisz. Potrzebujesz całego Chrystusa i całemu sobie dać siebie, aby być ukrzyżowanym wraz z Nim. Oni wydali siebie na ukrzyżowanie, to znaczy, przyjęli że zasłużyli sobie na śmierć i przyjęli tą śmierć, by nigdy nie chcieć żyć poza Chrystusem. Może twoje dobre uczynki cię zaspokajają, ale nie masz miłości Chrystusa, a bez tej miłości nie wejdiesz do wieczności. Nie masz prawości Chrystusa, a bez tej prawości nie wejdiesz do wieczności. Nie masz takiego posłuszeństwa jak Chrystus Ojcu, bez tego posłuszeństwa też nie wejdiesz do wieczności.

„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego,”

Nie według: ja wierzę, ja wierzę. Nie, Bóg mówi: Według uczynków sądzę cię. Muszę widzieć życie Jezusa, wtedy to będzie prawdziwa wiara. A więc mamy Tego, który był przeznaczony przed założeniem świata, który chodził tutaj po tej ziemi wśród takiego skażenia i nigdy nie zgrzeszył.

W 1 Liście Piotra również 2 rozdział, od 21 wiersza:

„Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;”

Jak myślisz, te słowa tak naprawdę przenikają wewnątrz tylko wtedy, kiedy człowiek jest świadomy: ile zła potrafię zrobić bez Chrystusa. Tylko wtedy te słowa przenikają wewnątrz i powodują, Boże kochany, jak ja potrzebuję Twojego Syna, nie odstąpię, nie zrezygnuję choćby mi diabeł nie wiadomo co oferował. Wiem, zginę bez Jezusa, tylko dzięki Jezusowi mogę żyć, nie puszcze już ani chwili, jest mi Jezus potrzebny. Jezus powiedział: Kto nie będzie się karmić Jego ciałem i krwią, nie ma życia w sobie, zginie. Odtąd życiem moim jest Jezus. Ilu ludzi chce wmówić innym, że wierzą i żyją dalej w upadłym człowieczeństwie. Po co oszukują siebie i innych? Idź za Jezusem tylko i nie schodź już nigdy z tej drogi, a inni zobaczą, że naprawdę wierzysz w Jezusa. On to szybko pokaże, bo On chce, żebyśmy świecili tym światłem innym.

„On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego;”

Nikogo nie zdradził.

„On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumartyszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.”

To co naprawdę potrzebujemy, szczególnie w tych dniach, to oczyszczenie z tego wszystkiego, co zostało gdzieś zaniedbane, aby wszystko było zadbane według tego, co Bóg chce uczynić w tobie i we mnie.

Ew. Jana 17 rozdział 24 wiersz:

„Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.”

Ojcze, chcę aby ci, których Mi dałeś byli ze mną - jaka wspaniała modlitwa za mną i za tobą. Nikt sam sobie nie poradzi. Jezus powiedział: Beze Mnie nie jesteście w stanie, sam sobie nikt nie poradzi. Pomyśl, nawet najlepszy człowiek nie jest w stanie sobie poradzić, tylko Chrystus jest w stanie sobie poradzić. Kto będzie Jego imienia wzywać, będzie zbawiony. Nie polegaj na sobie już, nie polegaj na innych, człowiek zawodzi, jest tylko jeden, który nigdy nie zawiodł, polegaj na Panu we wszystkim. Chciej jego oczami oglądać prawdziwe życie. Chciej doznawać życia w pełnej wolności w Chrystusie Jezusie, tu na ziemi. Bóg rozpoczął wspaniałą budowę i ta budowa cała, cała ta budowa jest całkowicie całym swoim jestestwem oparta na Chrystusie. On jest tym kamieniem węgielnym. O tym myśłmy.

Chciałbym żebyśmy z tym na ten czas pozostali, z tymi myślami, które powinny nas porwać w kierunku Chrystusa. To jest zachwycające, gdy to przenika wewnątrz człowieka, człowiek zaczyna widzieć prawdziwy sens, prawdziwe zbawienie. Zaczyna to go pociągać, bardzo pociągać, znaczy, że człowiek doświadcza działania Boga w swoim życiu. Bóg ma tylko jedną odpowiedź na wszystkie nasze problemy, tą odpowiedzią jest Jezus Chrystus, Syn Człowieczy i Syn Boży. Wszystko może być pięknie. W sumie tylko w Chrystusie możemy wejść do wieczności. Chrystus mówi, że letniego wypłuje z ust Swoich, zwymiotuje, nie wpuści ze Sobą do wieczności letniego. Zimny tam nie ma miejsca, pozostają tylko gorący, rozpaleni, płomienni duchem, należący do Chrystusa, świadomi, że nawet, gdy chcę czynić dobrze, to trzyma mi się zło. Ale gdy Chrystus czyni dobro we mnie, to On je czyni. Dlatego wolę, żeby Chrystus czynił we mnie dobro, niż miałbym myśleć o swoim jakimś dobru i tracić czas na budowanie swojej sprawiedliwości, kiedy prawdziwa sprawiedliwość ma też to samo imię. Tą sprawiedliwość Bóg jedynie przyjmuje, a imię tej sprawiedliwości Pan Jezus Chrystus, sprawiedliwością naszą. Niech dobry Bóg pracuje w nas, abyśmy mogli być zdobyci dla Syna i żeby nas najbardziej to, co tu pociąga w tym jak jesteśmy razem, to był Jezus Chrystus. Nie nasze czyny, nie nasze rzeczy, nikt się z nas nie ma zamiaru chlubić, wiemy co my potrafimy. Chcemy chlubić się tym, który potrafi zdobyć nas, objawić nam to i uczynić nas zdolnymi, abyśmy to mogli czynić, aby Ojciec uwielbiony był w każdym z nas. Amen.